Beata M. Uchto
Akademia im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim

O edukacji i wychowaniu dzieci „nerwowych" – zarys problematyki w literaturze specjalistycznej od drugiej połowy XIX w. do 1939 r.

Słowa kluczowe: edukacja, wychowanie, dziecko nerwowe, nerwowość

Pojęcia nerwowości, histerii czy neurastenii są znane od lat, jednakże z wielu przyczyn obyczajowo-społecznych zainteresowanie stanem „rozstroju nerwowego" wzrosło u schyłku XIX wieku. Choroby nerwowe niczym plagi atakowały rzesze ludności, a według Józefa Starkmana, nawet całe części krajów[1]. Według opinii tego badacza, zaburzenia, które w czasach wcześniejszych należały do rzadkości, w drugiej połowie XIX wieku dziesiątkowały ludzkie istnienia, a szpitale zapełniały się chorymi. Choroba nie wybierała, dotykała bogatych i biednych, starców i dzieci[2].

Było to stulecie wyjątkowe. Pod względem postępu cywilizacji, jak słusznie przypomina Starkman, był to wiek pary i elektryczności[3]. Człowiek tych czasów, jak dodaje profesor Richard von Krafft-Ebing, może być dumny z osiągnięć nauki, sztuki, przemysłu i handlu[4]. Można by przypuszczać, że stulecie to generowało jednostki silne i szczęśliwe. „Niestety, jest – to jednak złudzenie. Człowiek współczesnej kultury bynajmniej nie jest ani spokojny, ani zdrowy, ani zadowolony ze swego bytu"[5]. Ponadto, skłania swe refleksje ku pesymizmowi i beznadziejnym poglądom na świat reprezentowanym przez filozofów epoki[6]. Już za kilka lat pojęcie to okazać się może zbyt słabe, bo według Korczyńskiego: „Utarło się wrażenie: żyjemy w wieku nerwowym, niedługo za słabe może będzie i trzeba będzie mówić: żyjemy w wieku histerycznym"[7].

---

1 J. Starkman, *Wstęp*, [w:] tegoż, *Choroby nerwowe*, Warszawa 1888.
2 Ibidem.
3 Ibidem.
4 R. Krafft-Ebing, *Nasz wiek nerwowy*, Warszawa 1886, s. 1.
5 Ibidem, s. 2.
6 Ibidem, s. 3.
7 L. Korczyński, *Psychiczne rysy histerycznej nerwowości*, „Zdrowie" 1909, z. 1, s. 5.

Co zatem tak osłabiało system nerwowy i co sprawiało, że człowiek z lękiem patrzył w przyszłość i obawiał się końca świata? Bał się na pewno epidemii, wojen i innych katastrof. Walka o byt, nienawiść rasowa, walka klas, nędza i choroby to powszechne bolączki ludzi żyjących w XIX wieku[8]. Doprowadzały one do zaburzeń nerwów:

> Robakiem, który toczy owoc żywota cywilizowanego, zatruwa naszą energię życiową i pozbawia nas szczęścia na ziemi, jest t.zw. nerwowość, powszechnie i ogólne wrażenie, przyjęte dla rozmaitych stanów nerwowych, począwszy od słabości i rozdrażnienia, a kończąc na zdecydowanych chorobach nerwowych[9].

Trudno jednoznacznie nakreślić ramy czasowe badanego okresu, choć historyczna bezwzględność nakazuje umiejscowić ten wiek pomiędzy 1801 a 1900 r. Zastanawiał się nad tym już Zygmunt Łempicki, dokonując duchowej syntezy tegoż stulecia w roku 1933. Badacz przyjmuje na początek wieku XIX czasy rewolucji francuskiej lipcowej w 1830-1831 roku oraz jej następstwa w postaci szerzących się w ogólnym światopoglądzie haseł równości, braterstwa i wolności. Za schyłek dziewiętnastego stulecia uważa w tym kontekście upadek głoszonych wielkich ideałów, wraz z degradacją ludzkości w okresie pierwszej wojnie światowej[10]. Nie sposób nie zgodzić się z autorem. Precyzyjnie zarysowane ramy czasowe obejmują lata intensywnego rozwoju techniki i kultury, ale też wielkie zmagania ludzi w czasach politycznie burzliwych. Nastroje pesymistyczne, nade wszystko u schyłku wieku, powinny być więc zrozumiałe. Na tle tych wielkich przeobrażeń cywilizacyjno-kulturowych rewolucja dotknęła również nauki medyczne. Zwiększająca się liczba chorych psychicznie i wzrost liczby pacjentów w placówkach nie pozostały bez wpływu na rozwój psychiatrii, która w tym właśnie okresie nabiera znaczenia i intensywnie się rozwija. Człowiek nerwowy staje się niejako symbolem wieku XIX, jest wersją człowieczą słabszą i delikatniejszą, w opozycji do zdobywcy i odkrywcy. Początek XX wieku znamionuje dalszy rozwój cywilizacji i bardzo szybka ewolucja. W tym rozumieniu nerwice mogły ujawniać się jako efekt nagłych zmian i zagubienia się, nieprzystosowania ludzkiej jednostki do tempa ówczesnego życia[11]. Falkowski pisze tak: „Kto się zatrzyma w obecnem przyspieszonym życiu, ten daje się zepchnąć, temu grozi zguba”[12].

Nerwowość w ogólnym znaczeniu dotknęła również dzieci i stała się problemem szkolnym i wychowawczym. Charakterystyczne objawy choroby

[8] Ibidem, s. 7.
[9] Ibidem, s. 3.
[10] Z. Łempicki, *Oblicze duchowe wieku dziewiętnastego*, „Kultura i Wychowanie” 1933, nr 21, s. 49.
[11] A. Falkowski, *Nerwica jako czynnik życia społecznego*, „Rocznik Psychiatryczny” 1933, s. 126.
[12] Ibidem, s. 130.

ujawniały się w sytuacjach dydaktycznych i utrudniały funkcjonowanie dziecka w klasie. Stały się też, poniekąd wyzwaniem dla wychowawcy – nauczyciela. Pojęcie nerwowości w odniesieniu do dorosłych i dzieci miało wiele znaczeń. Próby rozwikłania tegoż terminu widoczne są zarówno w literaturze specjalistycznej u schyłku XIX wieku, jak i na początku kolejnego stulecia. Kazimierz Dąbrowski, polski psychiatra i psycholog, choć również posługiwał się tym pojęciem, nadmieniał, iż termin ten nie jest naukowy, lecz używany raczej z konieczności przy braku bardziej ścisłych określeń dla podobnych zjawisk psychicznych[13].

W badaniach nad nerwicami dziecięcymi szczególnie zasłużył się Tadeusz Jaroszyński (1880-1933) – wybitny polski psycholog i neurolog, inicjator poradni wychowawczych dla dzieci z wadami charakteru, stąd też do prac tego badacza będę się wielokrotnie odwoływać[14]. Wraz z Anielą Szycówną, polską pedagog i psycholog stworzył Towarzystwo Badań nad Dziećmi[15]. Prace doktora Jaroszyńskiego są cenne z wielu względów. Nade wszystko opierają się na działalności praktycznej, sam autor jako lekarz wnikliwie analizował przypadki nerwic dziecięcych, co dokumentował w wielu artykułach naukowych[16]. Jak przypomina neurolog, pojęcie nerwicy (neurozy) po raz pierwszy użyte zostało już w 1776 roku przez szkockiego lekarza Williama Cullena[17]. Szczegółowej analizy pojęcia nerwowości dostarcza artykuł Jaroszyńskiego z 1924 r. napisany dla czasopisma – co ciekawe – pedagogicznego. Autor zaczyna od wyszczegółowienia symptomów badanego pojęcia. Dokonuje w tym celu precyzyjnego wyodrębnienia objawów „nerwowości”, wśród których znalazły się wrażliwość, drażliwość, sugestywność, uczuciowość, męczenie się i lękliwość[18]. Wśród wymienionych cech dwie analizuje dokładniej w odniesieniu do dzieci – męczenie się oraz lękliwość. Męczenie się, występujące u nerwowej dziatwy jako objaw stały, rozumiane jest jako „zbyt szybkie wyczerpywanie się energii przy dłuższej działalności łuku nerwowo-psychicznego wskutek niedostatecznej sprawności mózgowej”[19]. Lękliwość zaś, definiowana w kontekście dziecięcym, rozumiana była jako bojaźliwość, niepewność, cechy typowe dla stanu dziecięcego[20]. W szerszym rozumieniu w odniesieniu do dzieci oznaczała tremę, jak również poczucie nieśmiałości, ujawniane np. w towarzystwie osób obcych[21].

---

[13] K. Dąbrowski, *O wpływie otoczenia na powstanie i rozwój niektórych form nerwowości dziecięcej*, „Szkoła Specjalna”, 1933/34, t. X, s. 73.

[14] *Dr med. Tadeusz Jaroszyński. 1880-1933*, „Higiena Psychiczna” 1935, nr 6-7, s. 292.

[15] *Ś.p. dr Tadeusz Jaroszyński*, „Kurjer Warszawski” 1933, nr 139, s. 20.

[16] Zob. T. Jaroszyński, *Przyczynek do nauki o psychonerwicach (Analiza 35 przypadków histeryi, neurastenii, nerwicy lękowej i psychastenii*), Kraków 1913.

[17] T. Jaroszyński, *O istocie stanów neurastecznych*, Warszawa 1911, s. 3.

[18] T. Jaroszyński, *W sprawie wychowania dzieci nerwowych*, „Szkoła Specjalna” 1924, nr 1, s. 9.

[19] Ibidem.

[20] Ibidem.

[21] T. Jaroszyński, *Wychowanie dzieci nerwowych*, „Dziecko”: *Czasopismo poświęcone wychowaniu domowemu i społecznemu*” 1914, s. 149.

Jedną z najważniejszych cech nerwowości była wrażliwość, rozumiana jako „nadczułość" na podniety zmysłowe z otaczającego świata, w tym na głośne dźwięki, zapachy itp. Ponadto ważną cechą była uczuciowość, definiowana jako „nadmierne przejmowanie się wrażeniami, przeważnie natury złożonej"[22]. Mimo iż „nerwowość" była pojęciem zbiorowym, jej ogólną przyczyną i zarodnią symptomów był brak należytej proporcji pomiędzy oddziaływaniem nerwowym a wrażeniem z otoczenia lub jaśniej mówiąc – reakcji układu nerwowego na podniety zewnętrzne[23].

Wymienione powyżej cechy tworzą zmienne kompilacje definiujące inne zaburzenia. Należy do nich *neurastenia* (nadmierne spotęgowanie wrażliwości, męczenia się i lękliwości). Dotknięty nią chory miewa stany apatyczne, poddaje się niepowodzeniom oraz szybko się męczy. Dziecko cierpiące na neurastenię bywa wyczerpane, unika gier i zabaw, jest też apatyczne[24]. Przesadna uczuciowość i sugestywność prowadzi do innej choroby – *histerii*. Jak wyjaśnia Jaroszyński, „dziecko histeryczne" jest „[…] czułostkowe, skłonne do przesadzania swych dolegliwości, kłamliwe i ogólnie niezrównoważone"[25]. Zatrzymajmy się na chwilę przy tej kategorii zaburzeń. W pracach lekarza znaleźć można wiele opisów ciekawych przypadków:

> 1. *Histerja*. Dziewczynka, lat 11, wrażliwa, nader ambitna, miała rodziców nieprzystępnych i surowych. Będąc raz niesprawiedliwie ukarana przez nauczycielkę, ukryła się przed rodzicami, którzy nie mogli zrozumieć, dlaczego dziecko stało się przygnębione, poczęło źle sypiać, a po pewnym czasie dostało ataków nerwowych […]. W ciągu leczenia ukazało się, że urazem, wywołującym chorobę, była przeżyta przykrość, ukryta przez dziewczynkę i stłumiona w jej podświadomości[26].

W zaprezentowanej historii należy zwrócić uwagę na główne czynniki decydujące o przebiegu choroby. Istotne jest to, że objawy histerii wywołane ukaraniem przez surowego nauczyciela ujawniły się u dziecka bardzo zdolnego i ambitnego. W wielu przypadkach był to modelowy i klasyczny przykład rozwoju zaburzenia.

Zainteresowanie nerwicą było widoczne również u wielu innych polskich badaczy tego okresu. Jak przypomina w swym artykule Władysław Sterling, polski lekarz neurolog i psychiatra, w kwestii histerii dziecięcej mówić trzeba o dwóch typach tego zwyrodnienia neuropatycznego – o usposobieniu do histerii (typ wrodzony) oraz usposobieniu zewnątrzpochodnym, najczęściej o charakterze

[22] Ibidem, s. 147.
[23] T. Jaroszyński, *W sprawie wychowania dzieci nerwowych…*, s. 9.
[24] Ibidem.
[25] Ibidem.
[26] Ibidem, s. 11.

wzruszeniowym[27]. Mimo iż histerie zazwyczaj kojarzono z kobietami, powszechna była również u dzieci i występowała najczęściej między siódmym rokiem życia a okresem dojrzewania[28]. Jak wyjaśnia dalej psychiatra, histeria dziecięca była typową chorobą nerwową, a jej istotą był „nienormalny sposób reagowania dziecka”[29]. To stanowisko było sprzeczne z poglądem lekarza sądowego Leona , który postrzegał ją jako chorobę nerwową, ale też chorobę umysłową z uwagi na występujące w niej rozszczepienia osobowości[30].

W obrazie klinicznym dziecięcej histerii pojawiał się między innymi drgawkowy napad histeryczny występujący u starszych dzieci. Rozpoczynał się zwykle od krzyku i upadku na podłogę, towarzyszyć mu mogły inne objawy natury psychicznej (niepokój, bóle w okolicy jamy brzusznej, konwulsje itp.)[31]. Dla wychowawców szczególnie trudnym przypadkiem były ucieczki dzieci histerycznych, powszechnie nazwane „popędem włóczęgowskim dzieci neuropatycznych i psychopatycznych”. Równie niepokojące były histeryczne stany zwane *puerylizmem*, podczas których „[…] psychika dzieci starszych przeobraża się nagle w układ psychiczny maleńkich dzieci: zaczynają one seplenić i bełkotać, mówić agramatycznie [...]”[32]. Ponadto, niepokój wzbudzały zaburzenia zmysłów, zwłaszcza wzroku utrudniające czytanie oraz zaburzenia słuchu, wywołane – jak twierdzi badacz – urazami w okolicy ucha zewnętrznego nabyte drogą wyobrażeniowo-wzruszeniową[33]. Obraz chorobowy dziecka histerycznego dopełniają jeszcze cechy osobowości. Jak pisze Sterling, w celu wywołania zainteresowania otoczenia, dziecko posługuje się histeryczne środkami drastycznymi: „[…] staje się ogniskiem intryg, plotek i oskarżeń, bywają też kapryśne i nieobliczalne, krnąbrne, a nawet brutalne dla osób najbliższych”[34]. Zarówno Sterling, jak i Wachholz uważają, że inteligencja dzieci histerycznych nie była obniżona[35].

Drugą ważną w klasyfikacji dziecięcych chorób nerwowych była wspomniana już neurastenia, zwana również „wyczerpaniem układu nerwowego”, zaś jej przyczyn doszukiwano się w zbyt wczesnej walce o byt i niehigienicznym życiu słabych dziecięcych organizmów[36]. Cechą charakterystyczną tego zaburzenia była z jednej strony wzmożona wrażliwość układu nerwowego i zarazem silna skłonność do szybkiego zmęczenia i znużenia z drugiej[37]. Neurastenię postrzegano

[27] W. Sterling, *Dziecko histeryczne*, „Szkoła Specjalna” 1928, nr 3-4, s. 142.
[28] Ibidem, s. 142.
[29] Ibidem, s. 143.
[30] L. Wachholz, *O zaburzeniach umysłowych u dzieci i młodzieży*, Lwów-Warszawa 1927, s. 95.
[31] W. Sterling, *Dziecko histeryczne…*, s. 145.
[32] Ibidem, s. 148.
[33] Ibidem, s. 153.
[34] Ibidem, s. 156.
[35] L. Wachholz, *O zaburzeniach umysłowych u dzieci i młodzieży…*, s. 104.
[36] E. Artwiński, *O chorobach nerwowych wieku dziecięcego*, Lwów-Warszawa 1928, s. 12.
[37] L. Wachholz, *O zaburzeniach umysłowych u dzieci i młodzieży…* s. 105.

jako chorobę społeczną. Opisu funkcjonowania dziecka z neurastenią w szkole dostarcza nam wnikliwa praca Eugeniusza Artwińskiego:

> W szkole takie dzieci bywają lękliwe, zamknięte w sobie, mało towarzyskie. Skryte wobec swoich kolegów i nauczycieli, miewają też bardzo wcześnie zupełną świadomość swojej wrodzonej niedomogi. Bywają niekiedy inteligentniejsze, aniżeli się wydają, dzięki swojej nieśmiałości i lękliwości. Nauką męczą się szybciej, niż dzieci normalne, krócej mogą skupić uwagę i w zupełnie normalnych warunkach pracy odczuwają niezwykłe zmęczenie [...][38].

Warto również nadmienić, że nie tylko wymagania szkolne stawiane uczniom powodowały w nich objawy choroby, na co słusznie zwrócił uwagę Wachholz. Przypadłości neurasteniczne wystąpić mogły w sytuacji, gdy szwankowało zdrowie dzieci w wyniku wieloletnich zaniedbań i wysiłku umysłowego lub cielesnego[39].

Powtórzmy raz jeszcze główne objawy nerwowości. Psychologia dziecka nerwowego, tłumaczy Jaroszyński, to patologiczne funkcjonowanie w siedmiu wyraźnych obszarach: wrażliwości, uczuciowości, drażliwości, męczliwości, przygnębienia, suggestyjności i lękliwości. Z zakreślonego opisu wyłania się obraz ucznia nieśmiałego, przestraszonego, wrażliwego na krytykę, zamkniętego w sobie lub przesadnie reagującego na niepowodzenia, płaczliwego. Taki uczeń mógł mieć również trudności z koncentracją i skupieniem uwagi na jednym przedmiocie[40]. Z nauczycielskiego punktu widzenia, te nienormalne i przesadne sposoby reagowania były dydaktycznym i wychowawczym wyzwaniem. Postrzeganie nerwicy jako „rodzaju zaburzenia jednostki w stosunku do społeczeństwa" sugeruje ogrom trudności, z jakimi musiał się zmierzyć wychowawca zaburzonego dziecka[41].

Dzieci nerwowe, czyli bardziej wrażliwe i lękliwe, bez względu na typ choroby, uczęszczały – podobnie jak ich zdrowi rówieśnicy – do szkół. Rola nauczyciela wychowawcy była wieloraka: z jednej strony wcielał się on w rolę terapeuty, który tak musiał pokierować procesem nauczania, aby w najmniej szkodliwy sposób i zarazem najbardziej twórczy pobudzić intelektualne zasoby swego wychowanka, nie pogarszając dodatkowo jego delikatnej struktury nerwowej. Z drugiej strony – jego działania były w dużej mierze profilaktyczne – sposób wychowania miał uchronić wzrastającą jednostkę od złych wpływów nerwicogennych, a równocześnie wykształcić w niej takie cechy osobowości, które z powodzeniem umożliwiłyby dziecku dalsze życie w szybko zmieniającym się

[38] Ibidem, s. 15.
[39] Ibidem, s. 105.
[40] S. Kopczyński, *Szkice higjeniczno-wychowawcze*, Lwów-Warszawa, 1923, s. 22.
[41] Zob. S. Borowiecki, *Stosunek jednostki do otoczenia w nerwicach*, „Rocznik Psychiatryczny" 1932, z. XVII/XVIII, s. 204.

świecie. Działania profilaktyczne obejmować miały nade wszystko tę grupę dzieci, która była najbardziej narażona na wybuchy histerii. Przywołany już Sterling wyróżnia dwa szczególnie wrażliwe momenty: naśladowanie objawów histerycznych występujących u rodziców oraz wadliwe metody wychowawcze tychże[42]. Ponieważ oddzielenie dzieci od rodziców byłoby raczej czynem niewykonalnym, wielka rola przypada nauczycielowi:

> Dlatego też często trzeba się ograniczyć do zrównoważonego pod względem nerwowym wychowawcy, któryby potrafił oddziaływać rozumnie na usposobienie dziecka i sparaliżować szkodliwy wpływ rodziców […] samo wychowanie kojarzyć powinno zasadę spokojnej łagodności z bezwzględną stanowczością[43].

Nauczanie powinno, według Sterlinga, bezwzględnie odbywać się w szkole publicznej, a wychowawcy winni przestrzegać szeroko rozumianych zasad oraz dbać o wszechstronny rozwój dziecka[44]. Wyjaśnił to dokładniej K. Dąbrowski:

> Dziecko nerwowe nie może być wychowywane i kształcone w zakładach i internatach specjalnych ze względu na kumulowanie się własnych symptomów z podpatrzonemi u nerwowych współkolegów, co prowadzi do wzmożenia nasilenia cech chorobowych […], stąd szkoła normalna jest najlepszem środowiskiem wychowawczym dla dziecka nerwowego, pod warunkiem przygotowania nauczycielstwa do trudnego zadania [...][45].

Głównym źródłem wszelkiej nerwowości było – jak wspomniano – przeciążenie umysłowe. Zjawisko to dotykało nie tylko uczniów zdrowych, ale również słabo uzdolnionych, będących pod presją ambitnych rodziców, ponadto dzieci bez talentów lub takie, które nie trafiły z wyborem swoich zainteresowań[46]. Krytyce poddano także programy nauczania. Krafft-Ebing stwierdził, że są one nieracjonalne i wpływają niekorzystnie na młode umysły, zmuszając je do zbyt ciężkiej pracy[47]. Wiedza przekazywana w szkole była zbyt rozległa i powierzchowna, zaniedbywano kwestię wypoczynku[48]. Nauka w gimnazjach nadwyrężała wzrok i ogólnie zdrowie fizyczne:

---

[42] W. Sterling, *Dziecko histeryczne*..., s. 160.
[43] Ibidem.
[44] Ibidem, s. 161.
[45] K. Dąbrowski, *O wpływie otoczenia na powstanie i rozwój niektórych form nerwowości dziecięcej*, „Szkoła Specjalna” 1933/34, t. X, s. 76.
[46] R. Krafft-Ebing, *Nasz wiek nerwowy*..., s. 46.
[47] Ibidem, s. 48.
[48] Ibidem, s. 49.

> Duch starożytności ustępuje przed gramatyką, zdrowie się niszczy wskutek mozolnej pracy. Chłopców naszych […] zamykają w cuchnących i pełnych kurzu pokojach szkolnych[49].

Zaprezentowane postulaty odnoszące się do wychowania i kształcenia dzieci nerwowych wpisywały się w zasady ogólnego kształcenia dzieci, opartego na szacunku, podmiotowości i wspieraniu ogólnego rozwoju. Kładziono nacisk na dostosowanie ilości przekazywanych treści do możliwości psychofizycznych dzieci oraz właściwe zaprojektowanie programów nauczania. Trzeba jednak mieć na względzie fakt, że wiedza o chorobach nerwowych i psychicznych u ówczesnych nauczycieli nie była zbyt rozległa. Niedostatki w tym zakresie wynikały również z lapidarnych informacji przekazywanych na łamach czasopism i podręczników. W takiej sytuacji nauczyciele zdani byli na własne doświadczenie i wyczucie oraz wydawane poradniki.

Mogli mieć kłopot z precyzyjną diagnozą stanu psychicznego swoich podopiecznych. Jeśli trudności takie występowały nawet w pracach specjalistów psychiatrów, dla grona nauczycielskiego była to trudność podwójna. Jak więc można było sprecyzować, czy wrażliwe dziecko jest takie z natury, czy trawi je nerwowa choroba? Tym bardziej, że wiele objawów chorób nerwowych przypominać mogło symptomy innych „zwyrodnień" u kłopotliwych uczniów, o czym pisał Jaroszyński:

> Jest inna kategoria dzieci – ze sfer inteligentnych. Wychuchane, rozpieszczone, otulone watą, wypielęgnowane, które od najwcześniejszych lat mają najskrupulatniejszą opiekę ze strony niań, bon, angielek i nauczycieli domowych. I te dzieci bywają często grymaśne i rozmazane, potem stają się niesforne i leniwe, w dalszym rozwoju powstają z nich jednostki zniewieściałe i zniechęcone do życia, a nieraz wychodzą z tych dzieci ludzie niezrównoważeni i degeneraci. To dzieci – źle wychowane[50].

Były też inne kategorie: dzieci opuszczone, osierocone, pozbawione opieki i takie, dla których wychowawca był najbardziej znaczącą osobą w życiu i dawał namiastkę ciepłych uczuć. Ci wychowankowie również charakteryzowali się nadmierną wrażliwością i sugestywnością. Ponadto, jak przypomina dalej Jaroszyński, te objawy nerwowości mogły się rozwijać i to od wychowawcy zależało, czy będzie potrafił je zatrzymać:

[49] Ibidem, s. 49.

[50] T. Jaroszyński, *Błędy w wychowaniu dzieci*, „Przyjaciel Szkoły" 1924, nr 1, s. 8.

> Nerwowość cechuje wiele ludzi zupełnie normalnych i jest dopiero tłem usposobiającym, na którem mogą się rozwinąć rozmaite choroby nerwowe przy sprzyjających okolicznościach[51].

Wydaje się, że słusznym rozwiązaniem w sytuacji, w której nauczycielowi trudno było jednoznacznie i precyzyjnie zdiagnozować dziecko, czy też właściwie postępować z dzieckiem nerwowym, było przyjęcie ogólnych kryteriów i zasad wychowania i kształcenia. Reguły te powinny odnosić się do wszystkich sfer rozwijającej się dopiero i kształtującej osobowości i optymalnie wpływać na jej wszechstronny rozwój. Zasady, choć winny być w miarę uniwersalne, uwzględniać powinny różnorodność i wielość dziecięcych charakterów i przywar jak również „klimat” danej epoki, bolączki wieku, konsekwencje kataklizmów i tragedii narodowych, całe dziedzictwo, które kształtowało tożsamość dziecka i uwrażliwiało jego psychikę.

Próby stworzenia takiego kodeksu moralnego wychowania podjął się Jaroszyński. Wśród wielu zasad dotyczących najlepszego, jego zdaniem, wychowania kilka wyraźnie odnosi się do kształtowania delikatnej wrażliwości dziecka. Postuluje on zatem „więcej łagodności”, np. sugeruje, aby mówić do dziecka tonem stanowczym, lecz niezbyt ostrym, gdyż bywa, że „to […], co dla nas niesubtelnem się wydaje, bywa dla dziecka niemal brutalnem”[52].

Wśród zaleceń znajdują się również i te, o charakterze terapeutycznym. Jedną z nich jest okazywanie współczucia i rozumienie cierpień oraz trosk dziecka:

> Nie śmiejmy się z cierpień dziecka, lecz starajmy się wczuwać w jego drobne troski. Gdy dziecko zamyka się w sobie, by nie być wyszydzonym przez starszych, staje się to zadatkiem późniejszych wad jego usposobienia […], starajmy się zatem wysłuchać dziecko, niech szczerze wypowie swe naiwne zmartwienia, a naszym obowiązkiem jest je serdecznie uspokoić i pocieszyć[53].

Pozostałe reguły odnoszą się do szkodliwego rozpieszczania oraz wyróżniania dzieci, co prowadzić może do wyrabiania braku samodzielności i niedołęstwa[54].

Dziecko nerwowe, bez względu na rodzaj i typ nerwowości jaki u niego występował, było dzieckiem wyjątkowym, przedstawicielem swojej trudnej epoki. Niełatwe warunki społeczno-ekonomiczne, w których przyszło żyć ludziom w XIX oraz w początkach XX wieku, odcisnęły się niewątpliwie na ich psychice i ogólnym przeżywanym nastroju. Nie można przyrównywać funkcjonowania

[51] T. Jaroszyński, *Wychowanie dzieci nerwowych*..., s. 149.
[52] T. Jaroszyński, *Błędy w wychowaniu dzieci*…, s. 9.
[53] Ibidem.
[54] Ibidem.

dzieci w tych odległych czasach do współczesnych uczniów. Nie tylko klimat epoki był inny, inny był też poziom wiedzy na temat zaburzeń psychicznych i rozumienia ich przyczyn oraz objawów. Wiele chorób umysłowych było błędnie diagnozowanych. Stwierdzano występowanie neurastenii u dzieci zdrowych, nie dostrzegano wyraźnych symptomów u tych cierpiących. Brak było wyraźnych i konkretnych metod terapeutycznych, wspomagających proces leczenia, ale też kształcenia.

Wobec tych wszystkich trudności wydaje się, że właściwym wyborem było odnoszenie się do ogólnych, ale i optymalnych zasad i reguł wychowania. Takich reguł, które uwzględniały podmiotowość dziecka, jego wyjątkowość, ale i różnorodność dziecięcej natury. Zręczne modyfikowanie owych zasad w przypadkach trudniejszych i wymagających większej delikatności. Dobry nauczyciel w XIX wieku i na początku XX wieku musiał być zatem dobrym diagnostą, wnikliwym obserwatorem, nauczycielem, wychowawcą, profilaktykiem i terapeutą. Powinien mieć odpowiednią postawę, którą dziś definiujemy jako „podejście do dzieci". Uwzględniać powinien odwieczną prawdę o dziecku, którą nakreślił Tadeusz Jaroszyński: „naogół (!) więc każde dziecko jest z natury nerwowe i dopiero dalsze kształtowanie się dziecka, wpływ otoczenia, wychowanie – hartują je, zaprawiają w odporności nerwowej oraz zapobiegają utrwalaniu się wspomnianych cech niepożądanych i powstawaniu objawów choroby"[55].

Bibliografia

1. Artwiński E., *O chorobach nerwowych wieku dziecięcego*, Lwów-Warszawa 1928.
2. Borowiecki S., *Stosunek jednostki do otoczenia w nerwicach*, „Rocznik Psychiatryczny" 1932, z. XVII/XVIII.
3. Dąbrowski K., *O wpływie otoczenia na powstanie i rozwój niektórych form nerwowości dziecięcej*, „Szkoła Specjalna" 1933/34, t. X.
4. *Dr med. Tadeusz Jaroszyński. 1880-1933*, „Higiena Psychiczna" 1935, nr 6-7.
5. Jaroszyński T., *Błędy w wychowaniu dzie*ci, „Przyjaciel Szkoły" 1924, nr 1.
6. Jaroszyński T., *O istocie stanów neurastecznych*, Warszawa 1911.
7. Jaroszyński T., *Przyczynek do nauki o psychonerwicach (Analiza 35 przypadków histeryi, neurastenii, nerwicy lękowej i psychastenii*), Kraków 1913.
8. Jaroszyński T., *W sprawie wychowania dzieci nerwowych*, „Szkoła Specjalna" 1924, nr 1.
9. Jaroszyński T., *Wychowanie dzieci nerwowych*, „Dziecko". *Czasopismo poświęcone wychowaniu domowemu i społecznemu* 1914.
10. Łempicki T., *Oblicze duchowe wieku dziewiętnastego*, „Kultura i Wychowanie" 1933, nr 21.
11. Falkowski A., *Nerwica jako czynnik życia społecznego*, „Rocznik Psychiatryczny" 1933.

[55] T. Jaroszyński, *Wychowanie dzieci nerwowych…*, s. 151.

12. Kopczyński S., *Szkice higjeniczno-wychowawcze*, 1923, Lwów–Warszawa.
13. Korczyński L., *Psychiczne rysy histerycznej nerwowości*, „Zdrowie” 1909, z. 1.
14. Krafft-Ebing R., *Nasz wiek nerwowy*, Warszawa 1886.
15. *Nowoczesna encyklopedia zdrowia*, red. A. Rząśnicki, Warszawa 1939, t. IV.
16. Starkman J., *Choroby nerwowe*, Warszawa 1888.
17. Sterling W., *Dziecko histeryczne*, „Szkoła Specjalna” 1928, nr 3-4.
18. Wachholz L., *O zaburzeniach umysłowych u dzieci i młodzieży*, Lwów–Warszawa 1927.
19. *Ś.p. dr Tadeusz Jaroszyński*, „Kurjer Warszawski” 1933, nr 139.

On education and upbringing of „nervous” children - an outline of the problems in specialist literature from the second half of the 19th century to 1939.

Abstract

The article attempts to define the concept of nervousness and nervous child in the context of education and upbringing. The research materials were analyzed from the second half of the 19th century until year 1939. Thanks to this time perspective, it was possible to introduce expressive changes in the meaning of these terms. Methods of teaching and upbringing were changing. The teacher had also a special role in a learning process. His competences included not only didactic and educational skills, he must also had medical knowledge and characterized by a special type of sensitivity.

Keywords: education, upbringing, nervous child, nervousness